

HAROLD S. KUSHNER, *Kiedy złe rzeczy zdarzają się dobrym ludziom*, Warszawa 1993. Wyd. XX. Werbistów, przekład polski Małgorzata Koraszewska, s. 158.

Autor niniejszej książki amerykański rabin, jak sam pisze we Wstępie jest głęboko wierzącym człowiekiem, którego zraniło życie i „którego osobista tragedia (nieuleczalna choroba i śmierć ukochanego 14-letniego syna) zmusiła do przemyślenia na nowo wszystkiego, czego nauczył się o Bogu i Jego dziele” (s. 9).

W książce tej próbuje dać odpowiedź na pytanie, nie tyle dlaczego sprawiedliwi ludzie cierpią, ile co zrobić, żeby się nie załamać pod ciężarem niezawinionego cierpienia oraz jak pomóc cierpiącemu człowiekowi.

Książka jest napisana w oparciu o refleksje, jakie zrodziły się w umyśle i sercu autora, którego 3-letni syn zachorował nie nieuleczalną chorobę, w konsekwencji prowadzącą do jego przedwczesnej śmierci. Autor mówi o sobie: „Byłem dobrym człowiekiem, starałem się żyć według przykazań Bożych... Jeśli Bóg istniał i miał najmniejsze poczucie sprawiedliwości, to jak mógł mi to zrobić?” (s. 10).

To pytanie nie jest tylko osobistym pytaniem autora omawianej książki. Stawiają je sobie dziś często ludzie, którzy też cierpią i nie wiedzą, dlaczego cierpią. Nieszczęścia ludzi sprawiedliwych nie są tylko problemem dla nich samych, są problemem dla każdego człowieka i one rodzą „pytania o dobroć, miłość a nawet o istnienie Boga” (s. 15).

Niestety, autor na te pytania nie daje zadowalającej odpowiedzi. Jego stwierdzenie, że „Bóg ma swoje powody, kiedy pozwala, by nieszczęście spadło na ludzi; powody, których sami nie znają” (s. 23), nie zadowala nas całkowicie, jak również to, że „Bóg nas boleśnie doświadcza, bo to jest Jego sposób pomagania nam” (s. 29). Wydaje się, że autor omawianej pozycji, stoi na stanowisku, że cierpienie jest tajemnicą, przed którą musimy pochylić nasze czoła.

Po właściwe rozwiązanie tajemnicy cierpienia, autor odsyła nas do księgi Hioba, „filozoficznego poematu o tym, dlaczego Bóg dopuszcza, żeby złe rzeczy działy się dobrym ludziom” (s. 39).

Autor bardzo szeroko omawia historię cierpiącego Hioba (ss. 39, 53) ale nie solidaryzuje się z twierdzeniami przyjaciół Hioba. Jest kategorycznym przeciwnikiem twierdzenia, że człowiek cierpi tylko dlatego, bo zgrzeszył. Radzi nam, by zamiast obwiniać cierpiącego, raczej być z nim obecnym w jego cierpieniu, podnosić go na duchu, utwierdzać w przekonaniu, że nie cierpi sam, że my pragniemy mu pomóc i rzeczywiście pomagamy mu dźwigać ciężar jego cierpienia. Autor przyznaje, że rzeczywiście „złe rzeczy przytrafiają się na tym świecie dobrym ludziom, ale to nie dzieje się z woli Boga” (s. 51). Człowiek powinien prosić Boga nie o przebaczenie, za osądzenie Go o niesprawiedliwość, ile prosić o siłę do zniesienia cierpienia i o pocieszenie. Zasadnicza teza autora omawianej pozycji w oparciu o księgę Hioba, jest: z cierpiącym trzeba zawsze być obecnym, z nim i w jego cierpieniu. Człowiek cierpiący nie może być osamotniony.

Bardzo zaskakująca jest teza H. Kushnera, że rozwiązanie problemu cierpienia utrudniają pewne działania, których Pan Bóg nie może wykonać. W jakim sensie nie może? Przecież Pan Bóg wszystko może. Chodzi mu o to, że Pan Bóg nie może, np. zawiesić działania praw natury. Tu twierdzenia omawianej pozycji są bardzo słuszne. Jego zdaniem „prawa natury są ściśle i niezawodne” i „działają z taką precyzją, że niepodlegają zmianom” (s. 65). Z tej też racji: „Prawa natury traktują wszystkich tak samo. Nie robią wyjątków dla szczególnie dobrych, czy szczególnie pożytecznych ludzi” (s. 66). Można zatem i trzeba wytłumaczyć cierpienie i nasz ból, jako coś czego nie rozumiemy, ale powinniśmy to przyjąć, jak

stwierdza autor omawianej pozycji, jako pewien znak ostrzegawczy. Wydaje się, że autor ma rację, kiedy twierdzi, że „ból jest nieprzyjemnym, ale niezbędnym składnikiem naszego życia” (s. 70). W żadnym wypadku, „ból nie jest karą Bożą” (s. 71), ból po prostu jest ceną, jaką płacimy za nasze życie.

Bardzo ciekawie rozwiązuje H. Kushner problem cierpienia, jakie sprawiają nam ludzie. Dlaczego jeden człowiek dokuca drugiemu? Czy Pan Bóg nie mógłby w tym przeszkodzić? Przecież jest wszechmocny? Tak, ale ponad wszystko Bóg ceni wolną wolę ludzką. Skoro uczynił człowieka wolnym, więc pozwala mu czynić, co on chce. Tu zachodzi różnica między wolnym człowiekiem a zwierzęciem. Zwierze kieruje się instynktem, a człowiek wolną wolą, która jest największym darem, w jaki Bóg wyposażył człowieka na jego drogę życia. Być człowiekiem, twierdzi nasz autor, to znaczy na podobieństwo Boga cieszyć się wolnością wyboru. Odebrać komuś wolność, to znaczy odebrać komuś człowieczeństwo.

H. Kushner omawiając wszechstronnie problem ludzkiego cierpienia zastanawia się jeszcze nad tym, czy człowiek może zapobiec cierpieniu, które go nieraz spotyka? Czy jest w stanie zapobiec takiej czy innej sytuacji? Dochodzi do wniosku, że to byłoby daremne wysiłki. Raczej zaleca modlitwę za cierpiących i kontaktowanie się z nimi, aby cierpiącego nie pozostawić w izolacji. (s. 126). Modlimy się w naszych cierpieniach, bo wtedy najbardziej potrzebujemy Boga. Bardzo mocne są jego słowa, że albo się modlimy, albo stajemy przed alternatywą „porzucenia wszelkiej nadziei i czekania na koniec” (s. 133). Tak czy inaczej każdemu cierpiącemu najbardziej jest potrzebny Bóg. Stąd wniosek końcowy autora omawianej pozycji: „Tylko religia może utwierdzić ugodzonego nieszczęściem człowieka w jego poczuciu godności i własnej wartości” (s. 146).

Reasumując powyższe refleksje na temat ludzkiego cierpienia, autorowi omawianej pozycji należy wyrazić wdzięczność za wszechstronne i dogłębne omówienie tego problemu. Wprawdzie autor nie odpowiedział wprost na pytanie, dlaczego sprawiedliwy cierpi i gdzie jest geneza ludzkiego cierpienia, ale w sposób niezwykle delikatny i godny wierzącego człowieka ukazał nam drogę, którą trzeba w życiu iść, nie mogąc rozszyfrować zagadki cierpienia, które zawsze pozostanie tajemnicą, aby przynajmniej przez modlitwę i wiarę w Boga uczynić sobie i innym cierpieniem lżejszym do zniesienia.

Autor w swoich refleksjach nie wyszedł poza Stary Testament. Nie dokonał tego, co mówi Nowy Testament. Chrystus też nie rozwiązał tego problemu, ale sam cierpiał i nauczył nas jednego: że każde cierpienie zniesione w duchu wiary niesie człowiekowi zbawienie. Chrystus cierpiał i zawsze niósł ludziom ulgę w ich cierpieniach, uzdrawiając ich i towarzysząc im w ich boleściach i smutkach.

Wydawnictwu „Verbinum” jesteśmy wdzięczni za wydanie tej pozycji w polskim przekładzie, a przez to za umożliwienie nam pełniejszego spojrzenia na problem dziś tak bardzo aktualny i związany z naszym życiem.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

JEAN-PAUL ROUX, *Jésus*, Librairie Arthème Fayard, 1989, ss. 528.

Jean-Paul Roux, dyrektor badań w Narodowym Centrum Badań Naukowych (CNRS) i profesor École du Louvre, znany jest ze swych publikacji w dziedzinie religii porównawczych i orientalistyki (turkologii i monogologii). Jako autor recenzowanej książki, poświęconej postaci Jezusa, pre-